Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 244. Lwów, Poniedziałek dnia 15. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 225.000 Mp., z dostawą do domu 250.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 250.000 Mkp., w innych państwach 325.000 Mkp.
CENA NUMERU
10.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 3000 Mk. Nadesłane 8000 Mk. Nekrologja 7000 Mk. Na pierwszej kolumn. 14000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 12000 Mk. Po kron. i kom. 11000 M. Dział ekonom. 12000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 1200 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 10000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy „Kurjer Lwowski" przynosi szczegóły katastrofy w Warszawie.

Święto Szkoły Polskiej.

Komisja edukacji narodowej — r. 1773.

Stanisław Konarski 1700-1773.

Obchodzimy dziś wielkie święto szkoły polskiej i to święto podwójne: 150 lecie ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej oraz 150 lecie śmierci jednego z największych wychowawców narodu polskiego X. Stanisława Konarskiego.

Jest rysem charakterystycznym dziejów Polski okresu rozbiorowego, że wszelkie przejawy upadku równoważone są przejawami zdrowia, że za każdym ciemnym aktem polskiej zbiorowości odpowiedzialnej za losy narodu, idzie w tropy akt jasny, który ratuje od ostatecznej zagłady, wskazując, że wprawdzie za mało jest sił, aby utrzymać mocarstwowość polską na dawnym poziomie, za wiele jednak na to, aby całkiem przestać być narodem. Stąd owo bolesne piętno wszelkich porywów polskich, w tej epoce — od konfederacji barskiej począwszy, na r. 1863 skończywszy, stąd świadomy tragizm wszystkich wysiłków zbrojnych. Protest zdrowej części polskiego społeczeństwa przeciwko przemocy zaczął się od protestu uczucia konfederacji barskiej. Protestowali Polacy dawnego przedsaskiego jeszcze autoramentu, ludzie kresów niezarażeni jeszcze ogólną inercją, uczniowie nowych pojezuickich szkół lecz protest ten odbił się głucho od mas szlacheckich nie zdolnych pojąć rzeczywistości a w konsekwencji wywołał tylko większą anarchję w kraju i przyspieszył 1-szy rozbiór. Konfederaci barscy mieli dobre zamiary, lecz nie wiedzieli jak je przemienić w czyn.

Zrozumiano, że zła wyrządzonego Polsce przez rozkładcze działanie idei złotej wolności, oraz fałszywego, w służbę wszystkich polskich grzechów głównych wprzągniętego wychowania, nie można odrazu odrobić. Rozumieli to ludzie wielkiego umysłu i dobrej woli i gorącego patrjotyzmu jak H. Kołłątaj, Ignacy Potocki, Andrzej Zamoyski, G. Piramowicz, Juljan Niemcewicz, Adam Czartoryski i inni, którzy w Komisji Edukacyjnej podjęli hasło Konarskiego: „Przez reformę wychowania do odrodzenia Ojczyzny".

Po proteście uczucia polskiego przyszedł czas na protest rozumu polskiego, którego najwyższą manifestacją konstytucja 3 maja, a jednym z najpiękniejszych przejawów renesans literatury polskiej czasów stanisławowskich, oraz prace Komisji Edukacyjnej.

Komisji Edukacyjnej jednak nie byłoby gdyby nie Pijar X. Stanisław Konarski, który pierwszy w latach ciemnoty i upadku miał odwagę „być mądrym". Ten spokojny, prawie jowialny staruszek z niesłychaną energją i z uporem nie do wiary urzeczywistnia swój śmiały plan wychowawczy. Chciał starym Polakom epoki saskiej, popsutym przez złą szkołę i fatalne doktryny polityczne, postawić na wzór nową Polskę ukapaną w promieniach oświaty zachodniej i zdrowego rozumu politycznego. Chciał rozbić rodzicom, ciągnącym nieświadomie państwo nad brzeg przepaści, przeciwstawić dzieci, które miały odwagę **poznać prawdę i walczyć o nią.**

Nie był Konarski rewolucjonistą. Wiedział, że często umiarkowanie jest największą mądrością i z umiarkowaniem, cechującym wszystkich wielkich polskich mężów stanu i wszystkie dzieła polskiego rozumu politycznego dzieło swoje wcielał w czyn. Mając do czynienia z publicznym obskurantyzmem z jednej, a złą wolą i perfidną intrygą Jezuitów z drugiej musiał szukać dróg pośrednich. Stąd też reformy jego były tak bardzo ogledne..

W szczegółach reformy te opierały się na następujących zasadach: łacina pozostaje nadal językiem wykładowym. Religja i teologja odgrywają w dalszym ciągu, podobnie jak w szkołach Jezuickich role królowych nauk. Odpada scholastyka.

Wprowadza Konarski po raz pierwszy naukę języka polskiego, historji i geografji, prawa, matematyki, wreszcie nową „naukę o świecie", opartą na dyscyplinach przyrodniczych. Wreszcie upowszechnia w szkołach średnich studjum zachodnich języków obcych: francuskiego i angielskiego. Reformuje smak estetyczny ogół przez wypowiedzenie w szkołach bezwzględnej walki makaronizmowi i barokowemu napuszonemu stylowi wieków saskich:

JÓZEF MIRSKI.

KANTATA

Ku czci Komisji Edukacji Narodowej.

(Muzyka Lesława Jaworskiego).

Niech się rozdzwonią złote dzwony
Ze wszystkich świątyń, wszystkich dusz!
Niech wyjdzie z mroków lud zwolony
Na Gody Światła, Święto zórz!
Niech w krąg radosny zabrzmi hełnał mocy,
Wam w dank i cześć, Ujarzmiciele Nocy!

Którzy-ście z ciemnej nas otchłani
Wywiedli w słońca żywy dzień,
Iżeśmy wstali znów świetlani
Na żywot nowy z martwych śnień.
Dank Wam i cześć w tem nieśmiertelnem Dziele,
Narodu wielcy wy Nauczyciele!

Słyszcie, o cienie wy dostojne,
Głos naszych serc i pacierz czuć:
Z Szatanem mroku wieczną wojnę
Dziś Wam ślubujem, Polska Młódź!
O Wy, Komisjo Ducha Nieustanna,
Cześć Wam i dank! Hosanna Wam! Hosanna!

Konarski był człowiekiem wszechstronnym: pedagogiem i praktycznym publicystą, poetą dramatycznym. — Najistotniejszą osnowę jego wszechstronnej działalności stanowi zagadnienie metody. Formułując w szeregu pism odpowiedzi na dręczące go pytania Konarski pragnie by szkoła nie była sztuką dla sztuki, dręczącą uczniów niepotrzebnemi rebusami, lecz by przygotowywała do życia, kształcąc młodzież „zgodnie z przepisami zasad chrześcijańskich i ojczystych praw — naprzód na ludzi uczciwych, potem na dobrych obywateli".

Opierając wychowanie na etycznych, niekompromisowych zasadach chrześcijańskich, stara się Konarski uzbroić wychowanków swych w zapas wiadomości potrzebnych każdemu dobremu, oświeconemu Polakowi, aby mógł być nie biernym (jak było de facto w czasach saskich), ale **czynnym obywatelem swej Ojczyzny**, odpowiedzialnym za jej losy i gotowym bronić własną piersią całości jej granic. I w tem nieprzemijające znaczenie pracy Konarskiego w dziejach polskiej kultury.

Wyłoniona przez delegację smutnej pamięci sejmu z r. 1773 Komisja Edukacji Narodowej, poparta przykładem i doświadczeniem Konarskiego dokonała zasadniczego przewrotu w szkolnictwie polskiem. Szkoły — dotychczas monopol duchowieństwa i zakonów, oddaje w ręce państwa, czyli zapewnia mu bezpośredni wpływ na kierunek wychowania przyszłych obywateli. Wprowadza język polski jako obowiązkowy język wykładowy w miejsce dotychczasowej łaciny. Reorganizuje w duchu nowożytnym dwa uniwersytety polskie krakowski i wileński, które ugrzęzły w tradycjach scholastycznych. Tworzy szkoły wydziałowe (dzisiejsze gimnazja), w których wprowadza prócz nauk moralnych, języki obce, historję, geografję, matematykę, przyrodę, wreszcie prawo, rolnictwo, miernictwo i hygjenę („bo zdrowie jest rzeczą najdroższą i najpotrzebniejszą w świecie"). — W szkołach parafialnych (dzisiejszych ludowych), prócz czytania, pisania i rachunków, wprowadza naukę miar, wag i monet, oraz wiadomości gospodarskie. Były to szkoły dla ludu. I to wciągnięcie upośledzonej dotąd warstwy w krąg poczynań oświatowych, to niejako uobywatelnienie tej warstwy dowodzi, jak daleko w przyszłość sięgali prawodawcy Komisji.

Ustawy edukacyjne, które wyszły w r. 1783 jako wynik dziesięcioletnich gruntownych badań, były wzorem jasności stylistycznej, rozsądku pedagogicznego i doświadczenia politycznego.

Uzupełnieniem prac Komisji było powstałe w r. 1775 „Towarzystwo ksiąg elementarnych". W ogólnym zarysie zasady, przyjęte przez Komisję nie różnią się od zasad Konarskiego. Komisja akceptuje swoistość ustaw edukacyjnych, wywodząc: „Po większej części w ustawach niniejszych wskrzeszone i do czerstwości swej przywrócone są starodawne królów polskich ze krwi Piastów i Jagiellonów, a mianowicie Kazimierza Wielkiego, Zygmunta I. i Zygmunta Augusta około krajowych szkół rozrządzenia i nadane od nich nauczycielom przywileje".

Ustawy Komisji Edukacyjnej cechują: głęboka mądrość, duch humanitaryzmu i miłości bliźniego — to wszystko, co znalazło tak świetny wyraz w Unji Lubelskiej i Konstytucji 3 Maja.

Na zasadach tych można budować gmach nowoczesnego wychowania polskiego i gmach kultury nowej odrodzonej Polski!

I. S. Petry.

Odezwa do żołnierzy.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wojsk. gen. broni Szeptycki wydał nast. rozkaz z okazji rocznicy Komisji Edukacyjnej:

Żołnierze! Święcimy dziś 150-letnią rocznicę wiekopomnego dzieła, jakiem stała się w historji naszej Komisja Edukacyjna. Komisja ta — pierwsze w Polsce ministerstwo oświaty, odrodziła życie ojców naszych, a współczesne młode pokolenie urobiła na prawych synów Ojczyzny, przenikając ich zasadami honoru, karności obywatelskiej i gorącej miłości kraju. Okrzepł wtedy i zajaśniał znowu duch rycerski narodu, a górnie wzniesione sztandary wodza Naczelnika Kościuszki, legjonów Dąbrowskiego i rycerzy ks. Józefa, pod którymi stanęło pokolenie wychowane na hasłach Komisji Edukacyjnej, są dziś między innymi największem świadectwem jej wielkiego wpływu. To też składając hołd zasługom Komisji Edukacyjnej, w głębi serc naszych wyryjmy jej mądre wskazania, pamiętając, że twardość koszar, entuzjazm i krwawy chrzest bojowy winny się łączyć ze wzrostem charakteru i tęgości umysłów. W myśl tych zasad zaprawiajmy się w szlachetnej służbie żołnierskiej, a bohaterstwo na polach walk niech idzie w parze z bohaterstwem codziennego trudu i wysiłku dla chwały i potęgi armji i Ojczyzny naszej.

Ze Słowacji.

(Korespondencja własna).

Ostatnie wybory miejskie na Słowaczyźnie przy których Czesi rozwinęli wyjątkowy teror, rozgoryczyły do reszty Słowaków, którzy coraz ogólniej zdają sobie sprawę z fatalnej pomyłki i z niebezpieczeństwa jakiem grozi panowanie czeskie, dążące do wynarodowienia Słowaków, do pozbawienia ich indywidualności narodowej.

Każdego, kto zwiedzał Słowację, uderza ogólne, głębokie przygnębienie ludności. Atmosfera teroru coraz ciężej odczuwać się daje. Ludność boi się, milczy, ucieka, usta są zamknięte, jedynie oczy mówią badawczo i lękiem śledząc z kim mają do czynienia. Podczas gdy jedna część ludności zamyka się w głuchem ponurem milczeniu, druga nieprawi się pod panowaniem czeskiem w systemie szpiegostwa, donosów itp. Czesi napływają coraz liczniej, ale choć krzykliwi i butni nie czuję się tu zupełnie u siebie. Czuć niepewność w ich postępowaniu, które wywołuje otwarcie wrogi nastrój ludności, zamykającej się przed przybyszami murem nieufności. Zaznaczyć trzeba, że ludność ta głęboko katolicka, boleśnie odczuwa prześladowania religijne propagandę czeskiego narodowego kościoła i protestantyzm z pomocą których wciska się czechizacja do Słowacji, pragnąca podciąć narodową odrębność pobratymców.

O ile jednak wobec Czechów Słowacy zachowują wrogą rezerwę, o tyle przeciwnie Polska dla nich jest synonimem wolności, skupieniem wszelkich nadziei. Samo wspomnienie o Niej przywodzi uśmiech na wargi słowackie, otwiera ufność i zamknięte głęboko w duszach marzenia o niepodległości. Każdemu Polakowi, który przez Słowację przejeżdża, towarzyszą błogosławieństwa, serdeczność, uprzejmość, spojrzenia, które mają wymowę wyraźną i bogatą, a czasem wyrwie się namiętniałe głęboką treścią słowo, w którem Słowak zamknąć potrafi i swe obecne cierpienia i niedolę i postanowienie przerwania i nadzieje lepszej przyszłości. Gesty i zdania są obojętne, codzienne, ale to co się poza nimi gromadzi i co podają sobie oczy i przemilczenia jest wielkie, żywiołowe i nachyla ku sobie nieodparcie dwa narody, jak wichr, wierzchołki świerków karpackich wiążący. (—).

Szkoły w Polsce przed reformą Konarskiego.

Szkoły w Polsce dzieliły się na Akademje czyli Szkoły główne w Krakowie i Wilnie, Szkoły parafialne, miejskie i wiejskie, w których uczono, czytania religji i początków łaciny, Szkoły katedralne i klasztorne dla młodzieży poświęcającej się stanowi duchownemu. Kierownictwo nad tymi szkołami, spoczywało przeważnie w rękach Jezuitów, których sprowadził do Polski ks. Hozjusz. Ci za króla Stefana Batorego, opanowali Szkoły Główne, a potem wszystkie szkoły, dzięki wpływom na szlachtę i popularności, jaką się cieszyli, walcząc z heretykami. Reformy St. Konarskiego zmuszają i Jezuitów do wprowadzenia zmian w wyborze przedmiotów i metodzie uczenia także w swoich szkołach, które szlachta uważała za najlepsze i najbardziej im odpowiadające, jako najbardziej konserwatywne.

Oprócz szkół Jezuitów i Pijarów, były szkoły księży Bartuszków (Barnolomitów) wprowadzonych do Kielc w r. 1683 r. Szkoły OO. Bazyljanów, na Wołyniu, Podolu i Litwie i Teatynów, pod których zarządem pozostał alumnat ruski we Lwowie. Szkoły te, w których młodzież bardzo mało zyskiwała wymagały gruntownej reformy, idącej do nas szybkim krokiem z zachodu.

Reforma szkół w Polsce w XVIII w. i jej źródła. Kiedy akademja krakowska w XVII w. podupadła, wskutek czego młodzież magnacka musiała wyjeżdżać do Włoch i Niemiec, w Europie zachodniej, wypłynął nowy prąd, tz. racjonalizm, obok humanizm, a z nim zamiłowanie do nauk starożytnych. Budzi zamiłowanie do języków nowożytnych, a mowa ojczysta zyskuje we wszystkich państwach coraz większe prawo obywatelstwa. Dotychczasową metodę, uczenia na pamięć, zarzucono, zastępując ją nową metodą postępową praktyczniejszą, uwzględniającą nowe przedmioty jak matematykę, algebrę, geometrę, fizykę, historję, geografię.

Do rzędu szermierzy nowych prądów w wychowaniu należą Fenelon, Fleury, angielski filozof Locke, Karol Rokin, którego poglądy rozwinięte w dziele pt.: „Rozprawa o studjach", z końcem XVII wieku, wielce wpłynęły na poglądy St. Konarskiego.

Dzięki nowym hasłom i prądom w pedagogice, kwestja wychowania intellektualnego, schodzi na dalszy plan, ustępując miejsca wychowaniu moralnemu i fizycznemu. Po usunięciu retoryki jako bezużytecznej, wprowadzono nauki praktyczne, mające kształcić urzędników, wykształconych dworzan i dobrych oficerów. Kiedy na zachodzie rozwijają się te poglądy w Polsce panuje anarchja, liberum veto, jęz. zaś łaciński bezkarnie króluje, jako język narodowy. Wówczas wypływa na widownię mąż, znający dokładnie prądy panujące na zachodzie, i nasze braki w szkołach, St. Konarski (1700—1733).

St. Konarski, nie mogąc pogodzić się z ówczesnym stanem szkół, postanowił przeprowadzić reformy szkół. Ponieważ na szlachtę sfanatyzowaną nie liczył zupełnie, założył szkołę dla młodzieży magnackiej „Collegium Nobilium".

Walka o reformę — była bardzo ciężką, i wymagała wiele energji woli, by zapewnić jej zwycięstwo. Nauka w Collegium trwała siedem lat i obejmowała 5 klas, trzy niższe roczne i dwie wyższe po dwa lata. Zmiana w programie nauk w szkole Konarskiego polegała na wprowadzeniu języka polskiego obok łaciny, języków nowożytnych jak języka francuskiego i niemieckiego, matematyki i fizyki oraz lekturę autorów klasycznych polskich: Kochanowskiego, Potockiego.

St. Konarski, nie chcąc poprzestać na reformie nauk w Collegium, ułożył nowy plan nauk dla szkół pijarskich potwierdzony przez papieża Benedykta XIV (1, 54).

Szkoły pijarskie obejmowały 7 klas a 8 lat nauki w tem pierwsza i druga w jednym roku, piąta i szósta po dwa lata. Program nauk o tyle ulepszono, że język polski zyskał poważne miejsce wśród przedmiotów, chociaż jeszcze nie dominujące, wprowadzono geografję i historję obok matematyki i fizyki. W programie nauk zwrócił St. Konarski bardzo pilną uwagę na wychowanie moralne młodzieży, dla której starał się być najlepszym ojcem.

Reformy Konarskiego spotkały się z bardzo ostrą krytyką sfanatyzowanej szlachty, z niechęcią Jezuitów, którzy zwalczali Pijarów na każdym kroku. Lecz niedługo wyśmiewali Jezuici reformy Konarskiego, gdyż musieli wkrótce ustąpić, zaprowadzić u siebie zmiany, i w ten sposób przygotować grunt Komisji Edukacji Narodowej, powo-

Z KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa. (PAT). 13. 10. Komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki w obecności ministra skarbu p. Kucharskiego na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła bez zmiany na podstawie referatu posła Ilskiego (Zw. Lud.-Nar.) projekt ustawy w przedmiocie wykładnika podwyżki rat, podatku gruntowego i budynkowego, oraz oddzielnych dodatków przypadających za drugie półrocze 1923 r. Na tem posiedzeniu komisja uchwaliła również projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia kar za zwłoki umyślnie wywołane. Obejmuje on zaległości podatkowe za rok 1922 i za zaległości powstać mające za rok 1923.

BOJĄ SIĘ SŁÓW PRAWDY.

Warszawa. (AW). Na posiedzeniu konwentu seniorów ustalono, że będzie tylko jedna kolejka mówców w debacie nad deklaracjami Witosa i Kucharskiego. W razie życzenia zainteresowanych klubów, zabiorą także głos ewentualnie 2 mówcy generalni. Konwent seniorów uzgodnił listę kandydatów z ramienia sejmu do Trybunału stanu. Są nimi: Zdzisław Próchnicki, Juljusz Makarewicz, Stanisław Godlewski, J. Tomaszewski, Wacław Szumański, Henryk Ettinger i Z. Rabski.

łanej do życia na gruzach zakonu Jezuitów zniesionego w 1773, przez papieża Klemensa XIV.

Działalność Komisji Edukcji Narodowej — dzieli się na wielkie okresy od roku 1773—1783 i 1783 do 1794 roku. W okresie pierwszym 1773—1783, który możnaby nazwać przygotowawczym, przypada opracowanie przepisów, które rozesłano szkołom, powołanie do życia Towarzystwa do ksiąg elementarnych, którego celem było wydawanie podręczników szkolnych, o które się starał niestrudzony sekretarz Grzegorz Piramowicz. W okresie tym przeprowadza reformę akademji krakowskiej i wileńskiej ks. Hugo Kołłątaj, co umożliwiło, podział szkół na średnie, tj. wydziałowe 6 klas, i 7 lat nauki i pod wydziałowe o 3 klasach i 6 latach nauki.

W roku 1783 wydano „ustawy“, które obowiązywały odtąd wszystkie szkoły na terenie Rzyczypospolitej.

Ważną zdobyczą K. E. N. było przyznanie jęz. ojczystemu naczelnego miejsca, i wprowadzenie nauk praktycznych troska o wychowanie obywatelskie, moralne i fizyczne, troska o kształcenie nauczycieli w seminarjach w Wilnie. Łowiczu. i Kielcach. Zasługą KEN. jako pierwszego ministerstwa oświaty w Europie, było stworzenie szkoły narodowej, której zadaniem jest kształcić młodzież na dzielnych, zdrowych, moralnych obywateli. — Gdyby nie wypadek moralny w XVII i XVIII w. anarchja, ciemnota szlachty, i wrogie stanowisko Jezuitów rozwój szkół KEN. byłby w panialszy.

J. Jasiłkowski.

Wybuch prochowni w Warszawie.

Około 500 rannych i 30 zabitych. Szkody idą w dziesiątki miljardów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Cała uwaga stolicy zwrócona jest dzisiaj na wielką katastrofę jaką spowodował wybuch prochowni w Cytadeli. Spowodowało to odwołanie zgromadzenia sejmowego do wtorku 16 bm. oraz zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów.

Sam przebieg katastrofy był następujący: „W 20 min. po 9-tej rano Warszawa zaskoczoną została wybuchem, który dał się odczuć we wszystkich punktach miasta. Rychło stwierdzono, że wybuch ten jest następstwem jakiejś strasznej katastrofy i że katastrofa ta ma miejsce w fortach Cytadeli. Siła wybuchu była potężna; już pierwsi świadkowie przekonali się, że wybuch miał miejsce w pobliżu X pawilonu, gdzie znajdowała się prochownia umieszczona w jednym z fortów Cytadeli. Stwierdzić można było odrazu, że na miejscu fortu utworzył się ogromny lej, a wszystko wokoło było w gruzach. Fort, który wyleciał w powietrze nosił nazwę fortu Sokolnickiego; z powodu wybuchu poniosło śmierć wielu wojskowych i cywilnych, albowiem obok miejsca wybuchu znajdowała się szwalnia wojskowa i warsztaty rusznikarskie. W prochowni, w której nastąpił wybuch pracowało wprawdzie nie wielu robotników, w okolicznych warsztatach jednak była zatrudniona większa ilość osób. W budowlach półkoliście obejmujących prochownię mieściły się olbrzymie ilości pocisków armatnich i nabojów karabinowych; wszystko to zostało porozrzucane.

Po stronie cytadeli cały teren przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. — Pułk. Januszewski, który informował przybyłych na miejsce przedstawicieli prasy, oświadczył, że wydał rozkaz aresztowania komendanta prochowni i jego zastępcy.

Wprawdzie powśród wybuchu nie wyklucza sabotażu, to jednak zachodzi możliwość nieszczęśliwego wypadku.

Dochodzenia w związku z wybuchem prowadzone są przez władze cywilne i wojskowe. — Dokonano szeregu aresztowań. Dochodzenia prowadzić będzie maj. Godlewski oraz podkom. pol. państw. Adam Griesskeller.

Straty materjalne jakie spowodował wybuch trzeba obliczać na dziesiątki miljardów. Radjostacja na Cytadelj została zdemolowana, jest nieczynna, wysyłać depesz nie można. Dyżurujący na radjostacji oficer oraz 7 żołnierzy zostało rannych.

W pobliżu Cytadeli mieści się kolonja domów urzędniczych, gdzie mieszka stokilkadziesiąt rodzin; domy te zostały bardzo uszkodzone, wobec czego szereg rodzin wyemigrowało do miasta. Na razie zanotowano, że w szpitalu wojsk. na ul. Pokornej umieszczono 150 rannych, na Zakroczymskiej 130 rannych, w szpitalu ujazdowskim 80 rannych; pozatem z szpitalach cywilnych św. Ducha i św. Rocha po kilkudziesięciu, ogółem przeszło 500 rannych nie mówiąc o zabitych, których liczbę narazie określa się na 30.

W tragicznym tym wypadku ujawniły się m. inn. fakta tego rodzaju, jak znalezienie trzy- i sześcio-miesięcznych niemowląt na pół zagrzebanych w piasku; rodzice tych niemowląt są poszukiwani, narazie zaś umieszczono je w szpitalu.

Mieszkańcy domów zbliżonych do Cytadeli w popłochu zaczynają emigrować do miasta, tembardziej, że w okolicach tych są jeszcze dwa forty służące za składy amunicji, i dokąd nie będzie ustalone co było istotnym powodem wybuchu, emigranci z pod Cytadeli nie znajdą odwagi, by wrócić na ten wulkan.

Wrażenie w mieście ogromne; nie ma prawie dzielnicy, w której nie byłoby większych lub mniejszych uszkodzeń w postaci wytłuczonych szyb lub zniszczonych drzwi i okien.

Pod wieczór nastąpiło uspokojenie. nie przeszkadza to jednak w związku z nastrojem ogólnego zdenerwowania i rozgoryczenia [illegible] rząd podtrzymywać niewiary w bezpieczeństwo wogóle.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym około 9 rano nastąpił wybuch prochowni na obszarze Cytadeli. W prochowni tej znajdowały się znaczne zapasy ładunków prochu. Wskutek katastrofy, jak dotychczas stwierdzono, straciło życie 28 osób cywilnych i wojskowych. Ciężko rannych zostało około 40 osób, a większa ilość lekko rannych. Władze, które natychmiast po wybuchu zjawiły się na miejscu wypadku zarządziły wszelkie środki ratunkowe, oraz wydały bezzwłocznie polecenia potrzebne dla zabezpieczenia rozszerzania się niebezpieczeństwa. Dochodzenia wdrożone celem wykrycia przyczyny wybuchu wskazują na to, że wybuch wywołany został **wskutek działania zbrodniczej ręki**. Rząd podziela oburzenie całego społeczeństwa z powodu tej potwornej zbrodni, oraz współczucie społeczeństwa dla ofiar katastrofy.

Natychmiast po dzisiejszym rannym wybuchu udał się minister kolei żelaznych Nosowicz na dworzec gdański oraz na most kolejowy na Wiśle, celem stwierdzenia czy urządzenia kolei i mostu zostały wskutek wybuchu uszkodzone. Minister stwierdził, że na dworcu gdańskim uszkodzenia wywołane siłą prądu powietrznego są bardzo małe. Co do mostu zaś specjalna komisja wydziału budowy mostów ministerstwa kolei żelaznych skonstatowała, że most jest nienaruszony. W pierwszej chwili po wybuchu aż do czasu przybycia komisji zarządzono zmniejszenie chyżości pociągów biegnących przez most. Ruch kolejowy nie został ani na chwilę wstrzymany.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13 odbyło się zamiast zwykłego posiedzenia Sejmu krótkie posiedzenie żałobne. Na posiedzeniu tem zjawił się rząd in corpore z prezesem Rady Ministrów na czele. P. Marszałek Sejmu wygłosił następujące przemówienie: „Panowie posłowie. Stoimy wszyscy pod wrażeniem wstrząsającego wypadku dzisiejszego wybuchu w prochowni na terenie Cytadeli. Katastrofa ta spowodowała ciężkie i bolesne straty tak wśród wojskowych, jak i cywilnych, zajętych tam pracą. Wedle informacji rządowych, obliczenia wykazały 28 osób zabitych, 40 ciężko rannych i 110 lżej rannych. Jest obawa, że na tych ofiarach się nie skończy. Imieniem Sejmu wyrażam rodzinom zabitych i pozostałych przy życiu katastrofy gorące współczucie. Na znak żałoby proponuję odłożenie posiedzenia do wtorku. Następnie marszałek zamknął posiedzenie.

POMOC DLA OFIAR KATASTROFY.

Warszawa. (PAT). 13. 10. Komisja rządu otrzymała od ministerstwa pracy i opieki społ. na razie fundusz w wysokości 100 miljonów marek w celu przyjścia z doraźną pomocą rodzinom ofiar poszkodowanych skutkiem wybuchu. O uzyskanie dalszych funduszów czynione są starania.

Warszawa. (PAT). 13. 10. Rząd wyasygnował 500 miljonów mk. dla ofiar katastrofy.

REKWIZYCJA ZAPASÓW SZKŁA.

Warszawa. (PAT.) Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny dr. Bajda zażądał od komisarza rządu m. Warszawy, aby zapieczętował cały zapas szkła okiennego, znajdującego się u poszczególnych kupców w Warszawie, oraz ustalenia dzisiejszego cennika szyb okiennych. Zarządzenie powyższe pozostaje w bezpośrednim związku z katastrofą wybuchu. Przy pomocy tego zarządzenia pragnie nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną nie dopuścić do podbijania cen szyb, oraz do sztucznego ukrywania zapasów.

POMIESZCZENIE BEZDOMNYCH.

Warszawa. (PAT). 13. 10. Minister pracy i opieki społecznej w towarzystwie naczelnika wydziału opieki społecznej na miasto Warszawę, udał się na miejsce wybuchu i zarządził, aby bezdomni zostali natychmiast pomieszczeni w barakach „etap powązkowski“, gdzie otrzymywać będą czasowo bezpłatne mieszkanie i pożywienie

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

Warszawa. (PAT). 13. 10. W dniu dzisiejszym u p. ministra spraw zagr. zjawili się posłowie Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwajcarji i Portugalji, oraz charge d'affaires Hiszpanji, Danji i Estonji i złożyli wyrazy współczucia z powodu katastrofy, spowodowanej wybuchem prochowni.

Warszawa. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego zgłosiło się do prezydenta Rady ministrów szereg osobistości, celem wyrażenia współczucia z powodu katastrofy. Między innymi złożyli kondelencję p. Eyda, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Norwegji wraz z członkami poselstwa p. Holtem i Kildalem, dalej nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny Grecji Xydakis oraz bułgarski charge d' affaires Vantekeff.

DALSZE KREDYTY NA ZAKUP ZBOŻA.

Warszawa. (AW). Naczelny komisarz do walki z drożyzną p. Bajda, uzyskał dalsze kredyty na zakup zboża, celem zapewnienia mąki miastom, oraz środowiskom przemysłowym.

RABUNKOWA GOSPODARKA LEŚNA.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita", omawiając w artykule wstępnym naszą gospodarkę leśną, stwierdza, że lasy, to główne bogactwo Polski, padają pod toporem wbrew wszelkim zakazom i racjom gospodarczym. Nasza gospodarka leśna przybrała charakter rabunkowy. — Dziennik wzywa do powołania specjalnej komisji fachowej, któraby przeprowadziła kontrolę nietylko urzędów, ale i różnych kresowych spółek leśnych.

Likwidacja strajku na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Strajk pracowników kolejowych objął tylko część katowickiej dyrekcji kolejowej, a mianowicie od linji Katowice, Bogucice, Szopienice i Mysłowice. W innych miastach kolejarze wogóle do strajku nie przystąpili. Zaznaczyć należy że w Katowicach i Bogucicach zmuszono siłą pracowników kolejowych do przyłączenia się do strajku.

Katowice. (AW). W sprawie strajku w Katowicach dowiadujemy się, iż 40 proc. robotników kolejowych powróciło do pracy, wobec czego kolejowy ruch osobowy i towarowy został w całości podjęty. Urzędy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne funkcjonują normalnie, natomiast robotnicy w kopalniach i hutach strajkują w dalszym ciągu. Związek powstańców górnośląskich wydał odezwę do swych członków wzywająca do pogotowia i energicznej akcji w razie ewentualnych aktów sabotażu. Na wypadek gdyby strajk przybrał antypaństwowy kierunek, Związek Powstańców zarządzi wtedy ogólną mobilizację.

Katowice. (PAT.) Ruch strajkowy na G. Śląsku przeszedł fazę likwidacji. Pertraktacje prowadzone w Katowicach przez przedstawicieli rządu przybrały pomyślny obrót. Żądania pracowników państwowych uwzględniono w ramach ustalonych przez postanowienia Rady ministrów. Ruch kolejowy osobowy i pospieszny w dniu wczorajszym odbywał się około 70 proc. ruchu zwyczajnego. Pozatem uruchomiono 5 pociągów towarowych. Pracownicy pocztowi postanowili przystąpić do pracy. Wszystkie trzy związki zawodowe a więc Związek klasowo-zawodowy, Zjednoczenie polskie, oraz Związek chrześcijańskiej demokracji wydały odezwę wzywającą robotników do prac w nia strajku. Komuniści rozwijają wśród mas strajkujących żywą działalność. Stwierdzono przytem przybycie komunistów z poza G. Śląska. Na ogół porządku publicznego nie zakłócono.

Katowice. (PAT.) Strajk w przemyśle budowlanym został zakończony na podstawie dobrowolnej ugody, między przedstawicielami związków zawodowych, a pracodawcami. Murarze, cieśle, robotnicy budowlani, ceglarze, malarze, stolarze, brukarze otrzymali podwyżkę płac o 130 proc. od 8 bm. Dzięki ugodzie spokój na dłuższy czas w przemyśle budowlanym jest zapewniony.

Chaos w Niemczech.

Bunt bezrobotnych.

Baden. (PAT). 13. 10. Wczoraj w kilku punktach miasta doszło do wykroczeń i plądrowań. Tłum bezrobotnych zebrał się przed ratuszem i domagał się zapłacenia wsparcia po 10 miljardów marek na osobę. Niepokoje trwały do wieczora. Policji udało się przywrócić spokój.

Düsseldorf. (PAT). 13. 10. Z Solingen donoszą, że 9.000 bezrobotnych splądrowało magazyny w mieście. Policja dała ognia przyczem 11 osób zostało zabitych, a 35 ranionych.

HITTLER GOTUJE SIĘ DO WYMARSZU.

Wiedeń. (AW). „Abend" donosi, że Hittler wyruszyć ma z oddziałami z Monachjum do Saksonji w celu obalenia tamtejszego komunizmu. Natomiast „Stunde" donosi, iż powyższe zamiary Hittlera mają na celu zajęcie Salzburga i przyłączenie go do Bawarji przez odcięcie od Wiednia i Tyrolu.

SPECJALNTE PEŁNOMOCNICTWA DLA STRESEMANA.

Berlin. (PAT). 13. 10. Sejm Rzeszy przyjął ustawę o upoważnieniach. Za ustawą głosowało 316 posłów przeciw 24, od głosowania wstrzymało się 7. Jak podnoszą, Stinnes i Vögler oddali przy głosowaniu niebieskie kartki, czyli wstrzymali się od głosowania. Wynik głosowania przyjęło kilku posłów okrzykiem: „Pfuj", na co większość odpowiedziała żywemi oklaskami. — Wielu posłów złożyło Stresemanowi gratulacje.

NIEMCY PŁACĄ PODATKI W ZŁOCIE.

Berlin. (PAT). 13. 10. Kanclerz Rzeszy Stresemann podpisał rozporządzenie, mocą którego podatki mają być obliczane na podstawie parytetu złota.

Sprawy polskie.

SPRAWA POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

Warszawa. (AW). Senator Berenger na konferencji prasowej zaznajomił słuchaczy z celem i rezultatami pobytu w Polsce, oświadczając między innymi: Francuska Izba deputowanych uchwaliła swego czasu wniosek, przyznający Polsce, Rumunji i Jugosławji kredyt 800 miljonów franków na cele obrony narodowej. Wniosek został uchwalony, zaś senator Berenger jest jego referentem. Kredyt mający być udzielony przedstawia 1/24 część dochodów w budżecie francuskim. Celem podróży p. Berenger jest zbadanie na miejscu potrzeb kredytowych w Polsce. Po konferencjach odbytych z przedstawicielami rządu, senator Berenger stwierdził, że kredyty na cele obrony narodowej w Polsce są nie tylko potrzebne, ale wprost konieczne. Senator Berenger zaproponuje Francji przyjęcie wniosku o udzielenie kredytu 400 miljonów franków i ma nadzieję, że senat zaaprobuje jego stanowisko.

WYWÓZ JAJ Z POLSKI.

Warszawa. (Telef.). Konjunktury eksportowe jajczarskie kształtują się w tej chwili w Polsce dla eksporterów nader korzystnie, jakkolwiek rynek angielski zasypany towarem rosyjskim, ujawnia tendencję dla zniżki cen. Ofiarowane są ceny 130 szyl. za skrzynię loco stacja załadowcza w Polsce, podczas gdy we wrześniu odbiorcy angielscy chętnie dawali c-a 140 szyl. Opłaty wywozowe obecnie ustalono na 231 funt. szterl. od wagonu, po zaliczeniu podatku obrotowego, pozwalają kalkulować zysk netto eksporterowi na 400 miljonów mk. od wagonu.

SEKWESTROWANIE MŁYNÓW I PIEKARŃ.

Warszawa. (Telef.). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ustawę o przywróceniu prawomocności paragrafu II. ustawy o walce z lichwą. Paragraf ten upoważnia rząd do sekwestrowania młynów, piekarni itp. jeśli to okaże się konieczne dla walki z drożyzną; został on zniesiony w roku 1922 przy wprowadzeniu ustawy o wolnym handlu. Ustawa została opracowaną na skutek odnośnej uchwały tymczasowej rady spożywców.

Z teatru.

TEATR WIELKI: „UCZTA SZYDERCÓW". Poemat dramatyczny w 4 aktach Sema Benelli'ego. Przekład Fr. Mirandoli.

Utwór p. Benelli'ego nie jest dziełem literatury, lecz teatru. Wartość jego jest użytkowa, obliczona na te uzupełnienia, które dziełu teatralnemu daje teatr, oczywiście teatr w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Wartości wewnętrznej, samoistnej dzieło jako takie większej nie posiada. Więcej w niem inteligentnego uchwycenia rysów zasadniczych epoki renesansu, niż istotnego, pełnego wgłębienia się w nią. Są możliwości teatralne, doskonałe efekty i role, dogodne, efektownie dające się wypełnić szablony charakterowe, nie ma tego, co jest istotą dzieła literackiego o trwałej wartości: jednorazowego, jedynego, indywidualnego uchwycenia życia, żywych, prawdziwych ludzi. Efektowna konstrukcja, nie organiczna akcja.

„Ucztę szyderców" (raczej „szyderstw") można wystawić bardzo okazale, oczywiście o ile się posiada odpowiednie środki i umie się z nich korzystać. Antyteza walczących z sobą, nieokiełznanego, budzącego grozę brutala, z wątłym, tchórzliwym, podstępnym nerwowcem, walka, kończąca się pełnem zwycięstwem tego ostatniego; scena uczty, potęgowanie się szału pijackiego Neriego, groza, w której oczekujemy wtargnięcia jego na scenę, ból przywiązanego drugiego Samsona, dręczonego przez oprawców, udany szał i walka duchowa do ostatecznego napięcia nerwów ze słabym Gianettem, wreszcie bomba teatralna w pełnem znaczeniu tego słowa, gdy Neri, nie wiedząc o tem, morduje brata, a spostrzegłszy swój czyn popada w obłęd: w tem wszystkiem tkwią pierwszorzędne możliwości dla reżysera, dekoratorów, aktorów.

Teatr lwowski nie umiał i nie mógł ich wyzyskać. Przedstawienie nie wiązało się, sceny się nie łączyły, akcja nie była zbudowana, charaktery nie były ani postawione, ani wycieniowane. Na tle hali aukcyjnej w akcie I. rozegrało się coś, co miało być ucztą. Brutal nie umiał być groźnym, gospodarz uczty każdem słowem walił do widzów jak kulą armatnią. Zbroja Neriego w dziwnej dysharmonji była ze swoim właścicielem, którego ostentacyjnie chciała opuścić, a dykcja wytrwały opór stawiała jego bratu. Dekoracyjnie i w efektach najbardziej jeszcze zadowalał akt III. Akt IV. wypadł wręcz fatalnie. Efektów, grozy ani śladu, tylko dosyć smutnej wesołości. Zły człowiek stąpa tupiąc donośnie, a za ofiarami swemi goni tak, jakby się bał je dogonić. Kandydat na kochanka goni do sypialni ukochanej krokiem, przypominającym pośpiech jegomościa, który śpiesznie w płaszczu kąpielowym uchodzi z zimnej wody do łóżka. A za chwilę rozległ się za sceną pisk, jakby łaskotanej niewiasty. A wszystko w pełnem, burżuazyjnem świetle dnia.

Widok był żałosny, wina nie tyle indywidualna — p. Żytecki jest młodym, ambitnym, początkującym reżyserem — lecz przekrój stanu naszego teatru, ogałacanego ustawicznie z talentów, w którym talenty się nie rozwijają, siły użyteczne zatracają swą poprawność, a zbędne coraz intensywniej manifestują swą zbędność. Nie mając reżysera ani dekoratora w większym

stylu, z przetrzebionym zespołem, przy niedostatecznej ilości prób, wśród niepomyślnych materjalnych warunków — wszystko to w ścisłym między sobą pozostaje związku — trudno myśleć o sukcesach w sztukach, stawiających problemy bardziej trudne i zawiłe, niż przeciętne farsy i komedje.

Trzeba umiejętnego kierownictwa, reżyserji, trzeba zapełnić luki w zespole. Bez tego teatr nie ruszy z miejsca.

Należy w końcu zaznaczyć, że gra p. Pelińskiego świadczyła o dużym artystycznym wysiłku — nie bez udziału reżysera — i naturalnością, powagą, obmysleniem pozostawiła za sobą znacznie w tyle poprzednie role, do których nie raz odnosiliśmy się krytycznie.

Włodzimierz Jampolski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 21 po Św., Kaliksta; gr. kat. N. 20 po S. H. 3. Jutro rz. kat. Teresy i Jadwigi; gr. kat.. Kyprjana. — Wschód słońca 5·45, zachód 4·36.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 12 Uroczysty poranek ku uczczeniu 150 rocznicy Komisji edukacyjnej: I. część wokalna; II. część: Akt 3 „Powrotu posła" — o g. 3 „Orlę" — o godz. 7·30 „W krainie baśni", balet.

Poniedziałek „Uczta szyderców".

Wtorek „Zamarłe oczy", opera.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Pani prezesowa".

Poniedziałek „Oczy księżniczki Fatmy" — 50 prc. zniżki, po raz ostatni.

Wtorek „Pani prezesowa".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Królowa fal".

Poniedziałek „Madame Pompadour" — 30 prc. zniżka.

Wtorek „Królowa fal".

We Lwowie.

Obchód 150 rocznicy Komisji Edukacji Narod.

Uroczysty obchód Komisji Edukacyjnej rozpoczął się w piątek o godz. 6 hejnałem, z wieży ratuszowej. W sobotę o godz. 10 rano odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. inf. Zajchowskiego przy udziale licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Na chórze śpiewał chór konserwatorjum muzycznego. Straż honorową w katedrze i przed świątynią pełnił korpus kadetów.

Równocześnie we wszystkich szkołach lwowskich odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Niektóre z zakładów jak np. gimnazjum X urządziły uroczyste poranki.

Popołudniu w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Grano — „Straszny dwór". Teatr był młodzieżą wypełniony po brzegi.

Tu podnieść należy wystąpienie p. Okońskiego i Kasprowiczowej, którzy grali tak, jak gdyby miał i przed sobą nie maluczkich, ale doborową publiczność. Swemi kreacjami nie tylko ożywili leniwe tempo sztuki, ale ponadto całą młodzież. Młoda widownia poczuła instyktownie serdeczną wdzięczność i darzyła artystów szczerymi oklaskami. Dzieci znakomicie spostrzegły, kto do nich przemawia szczerze, a kto gra od niechcenia.

— **Swięto szkoły polskiej. Program poranku dla młodzieży szkół średnich w wielkim teatrze miejskim.**

Dziś w niedzielę o godzinie 12-tej w poł.: 1) Słowo wstępne. 2) Chór męski młodzieży lwowskich szkół średnich pod batutą prof. Adamczaka. Kantata — słowa J. Mirskiego, muzyka prof. Lesława Jaworskiego. 3) Deklamacja: St. Wyspiański: Hymn Veni Creator. 4) Chór żeński pod batutą prof. J. P. Loeblowej: Mühlheimer: Hymn do Mistrzów Sztuki. Sowiński: Swięta miłości kochanej Ojczyzny, Czesław Loebl: Hejnał Polski. Pauza — w czasie której przygrywać będzie muzyka 40 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Wilkoszewskiego. 5) J. U. Niemcewicz! Powrót posła, akt III. odegrają artyści sceny lwowskiej.

Bilety na poranek niedzielny rozdano młodzieży bezpłatnie. **Bilety te noszą datę sobota 22. września.** W czasie uroczystości w katedrze, podczas akademji i poranku **uprasza komitet stosować do wskazówek dra M. Wolańczyka, który podjął się czuwania nad porządkiem obchodu. Wojskowi zwracać się winni do kapitana Klinka, referenta oświatowego.**

— **Posiedzenie klubu ludowego** odbędzie się w poniedziałek 15 bm. w redakcji „Kurjera Lwowskiego" o godz. 7'30 wiecz. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Pogrzeb śp. Karola Pasławskiego, reżysera opery lwowskiej, zapowiedziany na wczoraj popołudniu został odroczony do dziś, godz. 12. w południe, a to dlatego, by członkowie opery mogli wziąć udział w pogrzebie.**

— **Z teatru. „Wiera Mircewa".** Pod reżyserją Rasińskiego odbywają się próby tej sztuki w Teatrze Małym. Premiera odbędzie się we czwartek. Główną rolę kreować będzie p. Rasińska.

— **Podwyżka cen gazu.** Miejska komisja gazowa uchwaliła wniosek, aby z powodu **wiecznego podrożenia węgla, podwyższyć cenę gazu z 12.000 mp. na 31.000 mp. za metr sześcienny.**

— **Drożyzna we Lwowie.** Rzeźnicy sprzedawali wczoraj mięso wołowe po 100 do 120.000 mk., cielęce po 100 do 140.000 mk., wieprzowe po 120 do 160.000 mk., słoninę po 220 do 240.000 mk., sadło po 260 do 280.000 mk., smalec po 300 do 320.000 mk.

Za ziemniaki żądano po 4 do 5.000 mk., marchew po 5.000 mk. do 6.000 mk., buraki po 4000 do 6.000.

— **Chleb miejski sprzedają w Warszawie** w 200 sklepach miejskich i prywatnych. U nas we Lwowie liczba tych sklepów jest niestety bardzo mała.

— **Piekarnie miejskie** celem ochrony ludności przed wyzyskiem spekulantów i paskarzy, powstają w Krakowie i w Warszawie. U nas we Lwowie nie myślą o tem wcale, nie chcąc narazić się wszechmocnym lichwiarzom różnego rodzaju. W Warszawie olbrzymia piekarnia stanąć ma na placu przy ul. Moczydło i zajmie przestrzeń 14.000 m. kw. Do budowy piekarni przystąpi „Wydział zaopatrywania" na wiosnę 1924. Roboty budowlane potrwają około 2 lat. Piekarnia będzie zaopatrzona we wszystkie, stosowane na zachodzie urządzenia techniczne i czynić będzie zadość wymogom hygjeny i czystości. Wypiek będzie się odbywał jedynie sposobem mechanicznym. Dosięgnie on sumy 200000 kg. dziennie.

U nas założenie piekarni miejskiej nie jest niestety nawet muzyką przyszłości. Sfery decydujące w mieście nie chcą robić konkurencji piekarzom.

— **Podrożenie nafty we Lwowie.** Związek **kupców naftowych ustalił w ostatnich dniach ceny następujące: za litr nafty 44.000 mp., benzyny do primusów 55.000 mp., motorowej 90.500 mp. aptecznej 125.000 mp., za szkiełko do lamp 13 do 46.000 mp. Są to ceny horendalne, których zresztą nie trzymają się sklepikarze, żądając wyższych. Paskarstwo kwitnie, węgiel, drzewo, nafta drożeją z dniem każdym, a niemniej elektryka i gaz.**

Ceny nafty powinny władze unormować, celem ochrony konsumentów przed wyzyskiem niesumiennych sklepikarzy.

— **Miastom nie będą udzielane pożyczki państwowe.** Magistraty poszczególnych miast, a między innemi magistrat m. Lwowa niejednokrotnie odwoływały się do ministerstwa skarbu o pomoc finansową w postaci pożyczki ze skarbu państwa. Pożyczki te były przeznaczone przeważnie na pokrycie bieżących niedoborów administracyjnych. Obecnie w związku z zamierzeniami sanacyjnemi ministerstwo zawiadomiło magistrat m. Warszawy, że od listopada nie będzie udzielało gminom żadnych pożyczek. W związku z tem ministerstwo zaleca władzom miejskim aby przeprowadziły jak najdalei idące oszczędności w wydatkach, a jednocześnie starały się o jaknajwydatniejsze wykorzystanie wszystkich źródeł dochodowych.

— **Mnożnik księgarski** na równi z dolarem i frankiem idzie w górę. Księgarnie warszawskie zawiadomiły onegdaj księgarzy prowincjonalnych, że od 15 października ustalony będzie nowy mnożnik i dlatego z tranzakcjami znaczniej należy wstrzymać się.

Jak pisma warszawskie donoszą, mnożnik ten wynosić będzie 70 proc.

— (t) **Groźba strajku maszynistów kolejowych.** Przez piątek i sobotę w sali Sokoła II. toczyły się obrady Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów Związków maszynistów kolejowych, przy udziale 120 delegatów, przybyłych z całej Polski. Rezultatem tych obrad jest uchwalona rezolucja, wniesiona w formie ultimatum do rządu, domagająca się załatwienia wniesionych poprzednio postulatów interesowanych, w razie niespełnienia których, będzie podjęty strajk. Termin, do którego uchwalono oczekiwać odpowiedzi, wyznaczono na 22. bm. godz. 10 rano. Postulaty wniesione dotyczą uposażenia materjalnego, które jak obliczono, wynosiło w miesiącu sierpniu jedną trzecią wartości poborów przedwojennych, zaś dodatków zaledwie jedną dwunastą.

— **Za 40 miljardów m. 50 wagonów zboża.** Korporacja rolna otrzymała ze skarbu państw. 40 miljardów mk. tytułem taniego kredytu rządowego dla organizacji rolniczych.

W zamian za to organizacje rolnicze zgodziły się zaofiarować gł. urzędowi żywnościowemu zboże ściśle według cen giełdowych. Skutek tej obietnicy był taki, iż gł. urząd żywnościowy, mimo, iż za zboże miał płacić przekazami telegraficznemi, otrzymał w ciągu 6 tygodni zaledwie 50 wagonów zboża, organizacje bowiem rolnicze, otrzymawszy miljardy rządowe i nie potrzebując ich pieniędzy, wstrzymały sprzedaż zboża w oczekiwaniu aż ceny pójdą dostatecznie w górę.

Ludność miejska za 40 miljardów mk. asygnowanych na zakup zboża dla konsumentów, orztymałaby 400 wagonów zboża a dostała tylko 50 wagonów.

— (t) **Truła się jodyną.** O godz. 11 w nocy w mieszkaniu przy ul. Hofmana l. 5. truła się jodyną 30-letnia N. N. Wezwane na miejsce pogotowie rat. przepłukało samobójczyni żołądek i pozostawiło opiece domowej. Powód dla którego targnęła się ona na swe życie, nieznany.

Z całej Polski.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na nr. 1,720.659. (PAT).

— **Renegat polski Józef Koždoń** wybrany został burmistrzem czeskiej części Cieszyna.

— **Zniesienie departamentu nauki.** Z Warszawy donoszą w formie niepotwierdzonej dotychczas pogłoski o zamierzonem zniesieniu departamentu nauki, a na jego miejsce ma być powołana komisja naukowa jako instytucja obywatelska, złożona z członków mianowanych przez prezydenta Wojciechowskiego na wniosek ministra oświaty i osoby przez nich kooptowanych. Komisja ta miałaby rozporządzać subsydjami rządowymi dla instytucji oświatowych, kulturalnych i naukowych.

— **Ogólno-polska taryfa pocztowo-telegraf.** wprowadzoną zostanie 1. listopada na Górnym Śląsku. W dniu tym bowiem, w myśl postanowienia art. 395 konwencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska przestają obowiązywać postanowienia art. VII tej konwencji, dotyczącej tymczasowej jednolitości obszaru pocztowego całego Górnego Śląska, albowiem postanowienia te obowiązują tylko do dnia, w którym marka niemiecka przestaje być na G. Śląsku środkiem obiegowym. Równocześnie z dn. 1 listopada w ruchu wewnętrznym na Górnym śląsku będzie wstrzymany ruch przekazowy w walucie niemieckiej.

— **Nowe ceny chleba w Warszawie.** Pisma donoszą: Wydział zaopatrywania miasta Warszawy wydał ceny na chleb. Jeden kilogram chleba z mąki 50 proc. kosztować ma 30 tys. marek, z mąki poznańskiej 70 proc. 20 tys. marek, bochenek chleba razowego 17 tys. marek.

— **Biorą się do waluciarzy — w Poznaniu.** Komenda policji państwowej przeprowadziła w pięciu kawiarniach rewizję znanych handlarzy walut zagranicznych. Rewizja dała pomyślne wyniki.

Nadesłane.

Podwyższenie opłaty manipulacyjnej w P. K. O.

Od dnia 1. listopada rb. zostaje podwyższona opłata od każdej dopisanej lub odpisanej na koncie uczestnika obrotu czekowego P. K. O. pozycji do Mk. 2000. Wysokość wkładki zawiązkowej podwyższa się do 100.000 marek. 1400

— **Z karty żałobnej.** W Poznaniu zmarł w 69 r. życia Heliodor Święcicki, rektor uniwersytetu Poznańskiego.

— **Redukcja urzędników w min. skarbu.** W najbliższym czasie ma być zwolnionych 40 urzędników w min. skarbu.

— **595 reemigrantów** powróciło w sierpniu b. r. do Polski z Ameryki północnej.

— **Podatek gruntowy ma zostać podwyższony.** Min. skarbu zgłosiło projekt ustawy, która upoważnia ministra skarbu, ażeby wykładnik podwyżki raty podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków, przypadającej za drugie półrocze 1923 r., ustalony w myśl art. 9 ustawy z d. 15. czerwca r. b. o wyrównaniu podatków gruntowych, tudzież niektórych podatków budynkowych w wysokości 1,1, podwyższył do 10.

— **Paskarze mieszkaniowi** będą musieli zwrócić miljony, pobrane za sprzedaż mieszkań. Komisja prawnicza sejmu obradowała 11. b. m. w dalszym ciągu nad ustawą o ochronie lokatorów. Komisja przyjęła art. 9 zabraniający i unieważniający umowy dotyczące **sprzedaży mieszkań.** Artykuł ten stanowi, że to co wbrew temu postanowieniu uiszczono można żądać z powrotem. Bardzo słusznie. W ostatnim roku paskarze mieszkaniowi i niektórzy kamienicznicy uprawiali wyzysk niesłychany. Doszło do tego, że we Lwowie tytułem sprzedaży mieszkania, złożonego z 1 pokoju i kuchni pobierano 25 miljonów i więcej, a oprócz tego miljon miesięcznie tytułem czynszu. W ostatnich dniach zażądano za jedną komórkę i kuchenkę koło Kulparkowa w małej chacie 15 miljonów rocznie. Paskarze nie żenują się wcale i nie obawiają się konsekwencji — ogłaszają całkiem bezczelnie w pismach, że pomieszkanie jest do wynajęcia za cenę wprost horendalną. Największy wyzysk pod tym względem panuje obecnie w Warszawie, gdzie za mieszkanie dwu lub trzypokojowe płaci się tytułem odstępnego sto miljonów i więcej, a za czynsz jednego pokoju umeblowanego przeszło 2 miljony marek. Kwotą uzyskaną za sprzedaż mieszkania dzieli się lokator z kamienicznikiem, który robi na tem interes podwójny — gdyż oprócz części odstępnego pobiera od innego lokatora czynsz bardzo wysoki.

— (t) **Schwytanie szajki bandytów.** Komenda pol. w Żółkwi urządziła 9. bm. wielką obławę w lesie Dolnickim, w którym ukrywała się szajka bandytów, od dłuższego czasu grasująca po okolicy. Przy zbliżeniu się wywiązała się strzelanina, na szczęście bezskuteczna. Ostatecznie udało się schwycić ośmiu członków bandy. Między aresztowanymi znajduje się Władysław Kostecki, oddawna poszukiwany za zabójstwo. Inni z aresztowanych mają już również mniejsze lub większe sprawki na sumieniu.

— **Plądrowanie kramów.** W dniu 8. b. m. zebrany na jarmarku w Oświęcinach na Kujawach tłum, wzburzony szaloną drożyzną, rzucił się na kramy i począł je rabować. Policja usiłowała przywrócić porządek i wystąpiła czynnie, starając się przeszkodzić rabunkowi. Blizko 3 godziny trwało zamieszanie, aż wreszcie z tłumu padły strzały w stronę policji. Wówczas policja użyła broni i strzałami w górę tłum rozproszyła. Straty w porozbijanych kramach i zniszczonych towarach znaczne.

— **185 urzędników** zginęło od chorób zakaźnych w etapie I. U. R. w Baranowiczach w ciągu 3-letniej działalności.

— **Świętokradztwa dokonane** w Osówku w pow. Zasańskim. Złodzieje włamali się do kościoła i zabrali naczyń srebnych wagi 32 klgr.

Z Komitetu Budowy II-go Domu Techników. Na posiedzeniu odbytem 10-go bm. uchwalono przyznać tytuł fundatora pokoju Kołu Akademickiej Młodzieży w Bielsku zaś tytuł fundatora cegiełek następującym osobom: Kamieniołomy Miast Małopolskich 4 cegiełki, bank Unji w Polsce 4 cegiełki, Plichocki, Tabeau, Jakóbowicz, Kowalski i Nawrocki cegiełka im. śp. Zygmunta Sawczyńskiego prof. dr. Tadeusz Wiśniowski 4 cegiełki, inż. Izak Reich 4 cegiełki, cukrownia „Karwice-Jeziorany“ 4 cegiełki, inż. Tadeusz Niemczynowski 4 cegiełki. Przewodniczący rektor Fabiański, Sekretarz Starzewski.

Poradnia dla dzieci umysłowo upośledzonych i przychodnia pedagogiki leczniczej przy klinice chorób dzieci (ul. Głowińskiego l. 5.) otwarta jest po ferjach wakacyjnych w środy od godz. 11 do 12-ej.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 13. października.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 210000, 200000, Br. Jabłkowscy 60000 40000, Pol. fabr. maszyn. 800000, 825000, Żegluga 28000 31000, 30000, Polbal 300000, 33000 32500, Syndykat rolniczy 770000, Skup skór 80000, Ćmielów 480000 465000 475000, Elektryczność — 2550000 Pol. Tow. Elektryczne 235000 1600000, Haberbusch 1650000 Spirytus 875000, Kluczewska fabr. pap. 215000 195000 200000 Majewski 1750000 Polska nafta 115000 150000 140000 Nobel 415000 380000 385000 Pustelnik 260000, 240000 250000, Polski przem. naft. 350000 300000 325000, Fitzner 1850000 1200000 1875000, Siła Światło 275000 235000 250000, Tkaniny 35000 31000, Korek 50000, Konopie 150000 125000 135500, Polski Lloyd 50000 60000, Cerata 65000 60000, Kijowski i Scholce 575000 630000 320000, Spies 500000 — 425000, Puls 155000 160000 140000, Wild 170000 180000, Chodorów 145000, Czersk 567000 III 375 390000 375000, Częstocice 13000000 13500000 — 11500000, Gosławice 700000 650000, Michałów 475000 4600000, Warsz. Tow. fabr. cukr. 3400000 2500000 2550000, Firlej 240000 260000, Łazy 75000 67500 70000, Przem. drzew. 70000 750000, Warsz. Tow. kop. węgl. 2250000 2000000 2100000 2350000 2200000 III 25500000 2335000 2370000, Lilpoop 190000 210000 190000 II 250000 155000 III 265000 230000, Modrzejów 1200000 2450000 2350000, Norblin 335000 365000 350000 II 425000 435000 430000 Zakł. Ostrowieckie 3500000 3200000 3350000 Orwein i Karasiński 110000 100000, Rohn i Zieliński 250000 320000 IV 260000, Rudzki 1250000 1000000 II 1125000 1075000, Starachowice 1275000 1050000 1200000, Ursus 330000 345000 335000, Pocisk — 200000 247500 245000, Parowozy 150000 140000 145000, Zieleniewski 4000000 3950000 3975000, Zyrardów 105000, 100000, Zawiercie 9700000, — 100000000, Belpol 40000 35000, Strum 6500000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dewizy i waluty zagr. w dalszym ciągu mocne. Dolary 900 tys. mk marki niem. 0'000135. Akcje w dalszym ciągu w dużym obrocie przy tendencji mocnej.

Diag. Dnia 8. października 1923 odbyło się pod przewodnictwem starszego radcy budownictwa p. inż. Zygmunta Sachsla w lokalu towarzystwa we Wiedniu I. Rauhensteingasse nr. 8. konstytuujące zgromadzenie generalne „Diag“, przemysłowego towarzystwa akcyjnego kolejek linewkowych („Diag“ — Drahtseilbahn Industrie Akt. Ges.).

Przedsiębiorstwo to, które się zajmuje zakładaniem kolejek linewkowych dla przemysłu, leśnictwa, górnictwa etc. pozostaje w wspólności interesów z towarz. akc. Lehmann et Leyrer, należącem do koncernu Banku Depozytowego. Kapitał wynosi K. 500,000.000, a ponieważ firma wchodzi w stosunki z szeregiem firm zagranicznych, które po większej części powstają własnemi środkami — wzięto na zgromadzeniu konstytucyjnem pod uwagę podwyższenie tej kwoty do miljarda koron. Akcje nowo wydać się mające, objęte zostaną po części przez Bank Depozytowy, a po części przez konsorcjum prywatne.

Do pierwszej rady zawiadowczej wybrani zostali:

Dyrektor Józef Dreisiebner.
Dyrektor inż. Maks Feliks Goldmann.
Izydor Graf, jun.
Dr. Otton Hellmann, wielki przemysł.
Józef Neumann, wspólnik firmy M. Neumann
Adwokat dr. Artur Nossal.
Dyrektor Kurt Reppen.
Hans C. Retzer, przemysłowiec.
Starszy radca budownictwa Zygmunt Sachsel, wiceprezydent Banku depozytowego i
Radca dworu dr. Robert Truxa, generalny dyrektor tow. akc. „Stafa“.

Na posiedzeniu rady nadzorczej, które odbyło się po generalnem zgromadzeniu wybrany został prezydentem radca budownictwa pan inż. Zygmunt Sachsel, wiceprezydentem pan dyrektor generalny radca dworu dr. Robert Truxa a panowie dyrektorowie Józef Dreisiebner i inż. Maks Feliks Goldmann urzędującymi członkami rady zawiadowczej.

Towarzystwu udało się uzyskanie do wykonania kilku znacznych zamówień i w taki sposób zapewnione jest zatrudnienie firmy na rok 1923|24. 5009

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 244	Lwów — dnia 11 października 1923: Gotówka	Lwów — dnia 11 października 1923: Dewizy	Warszawa dnia 13 październ.	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 13 X.	Berlin dnia 4 X.
			Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł.		—100—	100	6·000·6	00·00
1 funt. ang.		3750000	4060000—4450000	1220000-1250000	25·29	1.996000000
100 frs. fran.		49000	5420000—5950000	135000—152000	33·87	26134500·0
100 fr. szwaj.		158000	15900000—16300000	482500—497500	100·00	78403500·0
100 frc. belg.		42000	4600000—5050000	522300 622000	24·90	22144500·0
100 K czesk.		24000	269000 269000	74400—74400	16·75	13117125·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·003	7581·00
100 K austr.		1175	1265—1382	350—356	—·0079	618450·0
100 M niem.		000000	0000135—0000135	000—000	0·00000·00	100·00
1 Dolar am.		875000	895000—975000	246500—251500	5·57	438900000·0
100 Lir wł.		32000	410500—447000	—	25·40	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2 60	94·65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	219 40	172567500 0
100 K norw.			—·—	000—000	90·75	69325500·0
100 K duńsk.			—.—	0000—0000	103·00	77805000·0
100 K szw.					147·00	116506000·0

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie.

OGŁOSZENIA.

SPORT.

Wisła—Pogoń. Ten bezprzecznie najbardziej interesujący mecz w sezonie odbędzie się jutro na boisku Pogoni. Początek o godzinie 3-ej popołudniu.

Zawody te są pierwszemi w decydującej rozgrywce o mistrzostwo Polski. Drugi mecz odbędzie się w Krakowie. W razie jeśliby obaj kandydaci do mistrzostwa zdobyli równą ilość punktów, odbędzie się trzeci mecz na neutralnem boisku.

Z uwagi na doniosłość tych zawodów spodziewać się można po obu stronach gry ambitnej i ofiarnej. Pogoń gra na własnem boisku, zatem posiada znaczną szansę dodatnią, jednak „Wisła“ grająca ambitnie i energicznie umie być przeciwnikiem bardzo niebezpiecznym, co zresztą niejednokrotnie wykazała.

W każdym razie zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, w znaczeniu niebanalnem.

Nowe rekordy czeskie ustalone zostały przez czeski związek lekkoatletyczny na podstawie następujących rezultatów:

Bieg na 200 m.: Svoboda (Marawska Slavia) $22^{8}/_{10}$ sek. Bieg ostateczny 4 x 100 m.: Drużyna Slavii praskiej $44^{8}/_{10}$ sek.

Skok w dal: Sobotka (Slavia) 678.5 cm.

Vienna jedzie do Francji jako pierwszy klub austrjacki, który po wojnie nawiąże stosunki z francuskim sportem piłki nożnej.

W dniu 1. listopada rozegra Vienna mecz w Milusie, a w dniu 4. listopada z klubem „Red Star“ w Paryżu.

Ganić czy chwalić Cracovię. Niektóre pisma warszawskie protestują przeciw zbyt ostrej krytyce gry i imprezy hiszpańskiej „Cracovii“, z uwagi na to, że wyniki osiągnięte przez „Cracovię“ w Hiszpanji nie są znów w ogólnej ocenie tak bardzo złe.

Czeskie pisma wyrażają naturalnie złośliwe ubolewanie, że wyniki „Cracovii“ zdolne są obniżyć „prestige“ polskiego sportu piłki nożnej zagranicą.

Gdzie prawda? Otóż bezstronnie stwierdzić należy, że wyniki „Cracovii“ są nieświetne. Natomiast podnieść trzeba fakt, że „Cracovia“ grać musiała z kim innym, a z kim innym grać zamierzała. Amatorski klub „Cracovia“ myślał, że grać mu przyjdzie z amatorami, tymczasem znalazł w Hiszpanji nie sportsmanów-amatorów lecz zawodowców, z którymi trudno osiągnąć lepsze wyniki.

I tu leży jądro całej kwestji, która zresztą domaga się rychłej i radykalnej sanacji. „Lepsze jawny sport zawodowy, niż tego rodzaju „amatorstwo“. **N.**

Druk. A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.